Nr. 58 Kraków, poniedziałek 11 marca 1929 Należytość pocztowa opłacona ryczałtem Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Dymisja ministra skarbu

P. Gabrjel Czechowicz, minister skarbu na dwa zawody, podał się do dymisji i — co dziwniejsze — dymisja ta została przyjęta. Byliśmy przekonani, że około i o osobę ministra skarbu odbędzie się „rozgrywka" z Sejmem, że rząd względnie — jak brzmi powszechnie używany termin — miarodajny czynnik nie ustąpi wobec Sejmu, który temu właśnie ministrowi wytacza proces o to, co zawinił cały rząd. Stało się inaczej — poświęcono ministra, nie próbowano wedrzeć się na teren spraw sejmowych, Sejm okazał swą siłę.

Z kilku szczegółów, jakie przedostają się z obrad czwartkowej Rady gabinetowej, wynika, że w rządzie nurtowały dwa prądy: jeden za praworządnością tj. do zadośćuczynienia żądaniu o wniesienie przedłożenia kredytów dodatkowych, drugi za utrzymaniem dotychczasowego kursu lekceważenia Sejmu, a więc obejścia się bez jego zatwierdzenia przekroczeń budżetowych. P. Czechowicz i jeszcze dwaj ministrowie byli za pierwszym prądem, co jest zupełnie zrozumiałe. Pomijając zaprzysiężony obowiązek ministra trzymania się ustawy, w tym wypadku budżetu, p. Czechowicz był też osobiście interesowany; z ludzkiego punktu widzenia można pojąć położenie ministra, który jako pierwszy w niepodległej Polsce ma stanąć przed Trybunałem Stanu!

Ma stanąć! — może nie z własnej winy. To, co p. Czechowicz powiedział w piątek sejmowej komisji budżetowej jako ciału przygotowującemu przeciw niemu oskarżenie, jest wymownem, acz zgoła nienowem, świadectwem, kto i jak u nas się rządzi. Minister skarbu jako wykonawca całości budżetu, jako za prawidłowe jego wykonanie odpowiedzialny staje wobec uchwały Rady ministrów, która mu każe ustawę przekroczyć. Możnaby powiedzieć, że minister skarbu ma w tym wypadku wolny wybór między usłuchaniem takiego rozkazu i podaniem się do dymisji — łatwiej to teoretycznie powiedzieć niż praktycznie wykonać. Przedewszystkiem i minister skarbu jest człowiekiem, dla którego teka ministerjalna przedstawia pewien urok i niełatwo z nią się rozstaje; powtóre „miarodajny czynnik" nietylko desygnuje ministrów, ale ma też moc zatrzymania ich choćby wbrew ich woli. Tak też zapewne było i z p. Czechowiczem, dopóki Sejm nie wiedział, co się za jego plecyma dzieje. Z chwilą, gdy się dowiedział i przystąpił do wyciągnięcia konsekwencji, p. Czechowicz stał się ciężarem; z lekkiem sercem pozwolono mu odejść.

W całej tej historji jest jedna rzecz, zupełnie niezrozumiała. Wszak Sejm kilkakrotnie zaznaczał, że nietyle chodzi mu o dokonane przekroczenia budżetowe, których żadna siła już odrobić nie potrafi, ile o dodatkowe zalegalizowanie tego przekroczenia. Wszak Sejm i na plenum i w komisji budżetowej kilkakrotnie żądał, zaś przedstawiciele rządu pp. Bartel i Czechowicz kilkakrotnie przyrzekali, że o tę legalizację wystąpią, a jednak dotychczas tego nie uczyniono. Mimowoli nasuwa się przypuszczenie, że tu jest coś do ukrycia; że nietylko na „wyżywienie wojska i paszę" wydano połowę przekroczonej sumy — musi tu być jakaś rzecz do ukrycia, która musiałaby wyjść na jaw, gdyby Sejm, uchwalając kredyty dodatkowe, zaczął dochodzić, na co one zostały zużyte.

Każdy bezstronny człowiek, przechodząc różne fazy tej historji, musi przyjść do przekonania, że cała wina tego, co się stało, leży po stronie rządu. Jeżeli minister w kilka godzin po swem ustąpieniu skarży się publicznie, że nie miał dostępu do Sejmu, który był ciągle odraczany i zamykany, można pojąć, że stało się to nie w interesie państwa, ale w interesie celującym w państwo, które postawiono w rzadkiem gdzieindziej położeniu: pociągnięcia ministra do odpowiedzialności. Widzimy też z tych słów p. Czechowicza i z odsłoniętych zajść zakulisowych, że nie wszyscy ministrowie są zachwyceni tą polityką przeciw Sejmowi wymierzoną, są jednak widocznie bezsilni i muszą — ponosząc najmniejszą może część winy — stać się kozłami ofiarnemi, ponieważ właściwego winowajcy dosięgnąć nie można.

Uchwała piątkowa komisji budżetowej, postanawiająca kontynuować proces oskarżenia byłego ministra skarbu, jest świadectwem poczucia siły, jakie Sejm ma obecnie na skutek skonsolidowania się lewicy. Nie poraz pierwszy w ciągu tej sesji Sejm demonstruje, że nie boi się narzuconej mu walki, że gotów jest bronić każdej należnej mu pozycji. Sejm przeprowadził swą wolę przy skreśleniach budżetowych, Sejm przeprowadził zmiany w dekrecie o ustroju sądownictwa, Sejm uchwala ustawy o samorządzie i zgromadzeniach — rząd został zepchnięty do defensywy, w której główną jego bronią jest Senat. Co będzie po uchwaleniu budżetu, to inna rzecz. Nikt nie łudzi się, żeby „czynnik miarodajny" dał za wygraną i pozwolił Sejmowi dokończyć rozpoczęte poza budżetem prace. Cokolwiek się stanie, jedno z tej sesji wyjdzie z korzyścią dla życia państwowego: męska obrona Sejmu przed pogwałceniem jego praw.

* * *

W dymisji p. Czechowicza uderzają dwie rzeczy: 1) w dyskusji w Sejmie nad wnioskiem o postawienie ministra skarbu w stan oskarżenia szef rządu p. Bartel oświadczył, że cały rząd solidaryzuje się z tym ministrem i że wobec tego należałoby zacytować przed Trybunał Stanu cały rząd, nie zaś samego ministra skarbu. Tak się mówiło, gdy jeszcze nie było pewności, że Sejm oskarżenie zadecyduje. A

gdy sprawa wzięła poważny obrót, ta publicznie ogłoszona solidarność rządu nie ujawniła się, rząd pozostaje rządem i tylko ministra skarbu zrobiono kozłem ofiarnym. 2) P. Czechowicz w swej obronie na komisji budżetowej żalił się, że nie było Sejmu, do którego mógłby się w swoim czasie zwrócić o kredyty uzupełniające i dlatego musiał zadowolić się uchwałami czy zleceniami Rady ministrów. — O ile nam wiadomo, to „niebycie Sejmu" działo się nietylko za wiedzą rządu, ale z jego inicjatywy, gdyż zarządzenie prezydenta Rzeczypospolitej zamykające czy odraczające sesję zostaje wydane na wniosek rządu. Dlaczegoż p. Czechowicz nie sprzeciwił się uniemożliwieniu mu osiągnięcia legalnego zezwolenia na nieprzewidziane budżetem wydatki, jeżeli — jak mówi teraz — uważał je za konieczne w interesie państwa?

Jedno i drugie zawierają w sobie ciężkie przewinienie ! — conajmniej — nieostrożność ze strony rządu i wymaga, aby na przyszłość nie zamykano ministrom drogi do Sejmu, gdy jej pożądają, oraz by nie szafowano tak hojnie demonstracjami solidarności, której w razie potrzeby nie stosuje się.

Senatorka tow. Kłuszyńska o budżecie ministerstwa spraw wewnętrznych

Na czwartkowem posiedzeniu Senatu w dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych zabrała głos tow. **Kłuszyńska:**

W tym resorcie, tak samo jak w innych, najwyższym panem musi być **ustawa,** na co ministrowie składają przysięgę. Dziwna rzecz, że ani razu napaści prasy na Sejm nie zostały skonfiskowane. **Nienawiść do demokracji** jest jedynem źródłem, które ma w tej chwili ożywić nasz naród. Zapomina się, że demokracja parlamentarna dopiero umożliwiła w r. 1919 scementowanie państwa polskiego, a w r. 1920 obroniła niepodległość. Zdaje się, że nikt na świecie nie mówi tak źle o Polsce, jak **to robi pewien odłam prasy,** ogłaszając wywiady, a zwłaszcza dodając swoje komentarze do tego. Od czasu Sejmu ustawodawczego posłowie mieli nieograniczoną możność stykania się ze swymi wyborcami. Teraz się to skończyło. Wyszedł okólnik, który w niektórych stronach jest w ten sposób rozumiany, że **wójt o każdej porze dnia i nocy musi natychmiast zawiadomić posterunek policji, czy we wsi przypadkiem nie znalazł się jaki poseł.** Jeżeli taki poseł nie chce wcale zwoływać zgromadzenia, a tylko w ponfnem kole kilku czy kilkunastu osób, nawet w prywatnem mieszkaniu chce porozmawiać, to się **takie zebranie rozpędza.**

Zerwało się u nas kontakt z demokracją, zaczęło się mobilizację i z pod ziemi wyrosła „czwarta brygada". Tam są ludzie niegłupi, powiedzieli: stajemy do apelu, ale co za to dostaniemy? Żądali zabezpieczenia swych interesów i podzielenia się z nimi władzą. Stąd **obecność monarchistów w gabinetach pomajowych.** Tysiące ludzi szło na śmierć za Polskę, ale za Polskę ludową i nie można im teraz odpowiedzieć dwoma słowami: „Nieśwież i Dzików". Hasło solidaryzmu to tylko możność robienia interesów i wyzysku klasy pracującej. **Ziemiaństwo i finansjera chwalą sobie rządy pomajowe, ale nędza urzędników stała się już przysłowiową.** Rezerwy kasowe — to niewypłacone pensje. A warstwom posiadającym **darowano podatek majątkowy.** Nie wiem, czy go mogły zapłacić, ale chyba tembardziej nie mogli tego zapłacić urzędnicy.

Przechodząc do spraw narodowościowych tow. **Kłuszyńska** zaznacza, że należy wreszcie dojść do porozumienia z mniejszościami, które często mają słuszny żal za codzienne zatruwanie im życia. Każdy naród ma prawo do życia. Przyczyny istniejących zatargów dopatruje się mówczyni nie w antagonizmie ludu polskiego i ukraińskiego, lecz **w walce klasowej,** na wschodzie bowiem znajdują się majątki obszarników polskich i ich **wpływowi przypisuje takie ustosunkowanie się władz.** Trzeba zawrócić wreszcie z dotychczasowej błędnej drogi, **zerwać ze wschodniemi metodami,** bo, gdyby obecny system dał nawet dobrobyt, to i tak **rozwalimy złotą klatkę, bo chcemy ustroju demokratycznego.** Niech nikt nie myśli, **że nie mamy arsenału.** Nasz arsenał jest wielki i dobrze zaopatrzony, lecz nie sięgamy doń w poczuciu odpowiedzialności, bo dobro państwa jest dla nas **pierwszem wskazaniem.** Ale gdy do tego będziemy zmuszeni, to **arsenał nasz możemy kiedyś otworzyć.**

Co się tyczy administracji, to dość raz otworzyć furtkę do samowoli, aby z niej już stale korzystała. Komenda policji w Gorlicach zażądała od gminy założenia telefonu i wyposażenia lokalu komendy w meble. Jest to nowy podatek, nałożony przez policję. Na podstawie jakiej ustawy? — Obywatelowi, który zwrócił się o pożyczkę, odmówiono jej, motywując tem, że należy do PPS. To są drobne przykłady.

Minister Składkowski oświadczył oficjalnie, że policja nie bije. Niedawno w Dąbrowie koło Tarnowa pobiła jednak kogoś podejrzanego o kradzież, a przed paru dniami w fabryce Kierskiego w zajściu z egzekutorem wezwana policja **pobiła** robotnicę, tak, że wzywano pogotowie. **Było też** zajście między komisarzem rządu, a szoferem. Pisma, które podały o tem wzmiankę, skonfiskowano, a szoferowi odebrano prawo jazdy, bo nagle przekonano się, że był kiedyś karany.

Wyrażam przekonanie całej lewicy, **że niema tej siły, którąby zabiła w narodzie wolność** Obecna wolność jest tylko zamaskowanym despotyzmem. Jeśli uda się wam nawet odrzucić nas z pozycji, którą zajmujemy, to wrócimy, bo nietylko jutro, ale i dzisiejszy wieczór do nas należy. (Huczne oklaski na lewicy).

SPRAWA FUNDUSZU DYSPOZYCYJNEGO

Minister spraw wewn. **gen. Składkowski** broni swego funduszu dyspozycyjnego, który mu jest potrzebny na walkę ze szpiegostwem i czynnikami wywrotowemi.

Sen. **Januszewski** (Wyzwol.): Dałbym te pieniądze innemu ministrowi, panu nie.

Min. **Składkowski:** Jeżeli się panu nie podobam, to pan ma prawo mnie wyrzucić, ale tylko jezykiem parlamentarnym. Nie możemy dlatego, że ktoś się komuś nie podoba, pozwalać, aby rozdrapywali Polskę.

Sen. **Januszewski:** Nikt z nas nie mówił, że odmawia się wogóle ministrowi.

Min. **Składkowski:** Ale ja jestem ministrem polskim.

Sen. **Januszewski:** Gdy inny przyjdzie, to jemu uchwalimy. Nie jestem marszałkiem Piłsudskim, żebym naznaczał ministrów.

Min. **Składkowski:** Stwierdzam, że czynniki wywrotowe cieszą się z tego.

Sen. **Januszewski:** Z tego się cieszą, że pan się upiera i nie chce ustąpić.

Min. **Składkowski:** Z tego się smucą, bo ja im dobrze daję w skórę.

Wypłacać emerytury punktualnie!

Od jednego z emerytów państwowych otrzymaliśmy następujący list, który uważamy za swój obowiązek w całości ogłosić.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Niechaj Pana nie zadziwi mój list, dyktowany rozżaleniem i przygnębieniem. Po dwudziestoletniej czynnej służbie państwowej jestem od roku cywilnym emerytem państwowym i pragnąłbym zasięgnąć porady, jakie właściwie emeryt państwowy może przedsięwziąć kroki celem bronienia się przed krzywdzącem postępowaniem Izby Skarbowej, wypłacającej mu zaopatrzenie emerytalne, skoro wszystkie środki drogi służbowej bezskutecznie wyczerpał.

Od roku będąc emerytem, otrzymałem dopiero raz jeden zaopatrzenie emerytalne punktualnie, t. j. w dniu, prawem przepisanym, czyli dnia drugiego w miesiącu, zresztą wypłacano mi emeryturę w dniach: 6, 8, 10, a nawet i 16. zamiast 2-go. W jednym zaś miesiącu nie otrzymałem emerytury wcale, bez żadnego zawiadomienia naprzód, co jest sprzecznem z postanowieniami artykułu 5-go **ustawy emerytalnej,** który przewiduje możność **administracyjnego** zajęcia z tytułu należności do skarbu **państwa** zaledwie jednej piątej części zaopatrzenia **emerytalnego,** o czem zresztą Izba Skarbowa winna zawsze zawiadomić naczas interesowanego. Dzisiaj do dnia 4 bm. nie otrzymałem emerytury za marzec.

Zdawałoby się to głupstwem, wiem, ale zważywszy moje położenie, jest to zresztą dla mnie więcej niż przykra i kłopotliwą rzeczą. Z uwagi bowiem na chorobę syna zmuszony byłem umieścić go na polecenie lekarzy w jednej z miejscowości klimatycznych. Żyjąc zaś jedynie tylko z emerytury, musiałem wraz z rodziną czasowo zamieszkać w tej miejscowości dla zmniejszenia kosztów utrzymania. Chory syn i drugi, uczęszczają do miejscowego gimnazjum. **A teraz proszę się przyglądnąć jak wygląda początek każdego miesiąca u mnie w domu wobec niepunktualności i opieszałości Izby Skarbowej:**

Właścicielka domu, w którym mieszkam, żąda czynszu **punktualnie,** a nie otrzymawszy go, wypowiada mi mieszkanie z miejsca i obdarza mnie epitetami jak „dziad", „kto nie ma pieniędzy, nie powinien tu przyjeżdżać" i t. p. Obaj synowie przynieśli wezwanie z dyrekcji gimnazjum, by **natychmiast złożyć opłatę szkolną** (wprawdzie zniżoną do połowy) pod groźą wstrzymania ich od uczęszczania do szkoły. Nadto otrzymałem wezwania do zapłacenia: 1) za światło elektryczne pod rygorem wyłączenia instalacji i kosztów nowego włączenia, 2) podatku lokatorskiego pod grozą kary **za zwłokę,** oraz kosztów egzekucyjnych, i 3) wezwanie z Kasy Chorych do zapłacenia składki ubezpieczeniowej za służącą pod rygorem przymusowego ściągnięcia i 2 procent zwłoki.

Na razie tyle, nie mówiąc o sklepie, w którym płacę miesięcznie za pobrane środki żywnościowe.

Jak wygląda moja punktualność wobec niepunktualności Izby Skarbowej? A przecież ten funkcjonarjusz, który wymierza mi emeryturę, również żyje z miesięcznych poborów i ciekawy jestem, jakie piekło by zrobił w swoim urzędzie, gdyby zamiast 1-go, na co liczy, wypłacono mu pobory 16-go lub wcale nie, bez żadnego zawiadomienia. **Gdzie poczucie obowiązku?**

Wniosłem do ministerstwa skarbu trzy pisma, a to: 1) zażalenie z powodu potrącenia mi w swoim czasie od przemijająco pobieranego wynagrodzenia kontraktowego składek na fundusz emerytalny, 2) zażalenie z powodu niewypłacenia mi w jednym miesiącu emerytury zupełnie i wreszcie 3) rekurs od orzeczenia Izby Skarbowej w sprawie bezprawnego wstrzymania mi na jeden miesiąc zaopatrzenia emerytalnego.

Na odpowiedź ministerstwa czekam miesiącami, mimo, że następnie w pewnych odstępach czasu trzykrotnie prosiłem o przyśpieszenie załatwienia moich pism i oddanie mi odpowiedzi.

W końcu zaznaczam, że wobec złamania przez Izbę Skarbową przepisu artykułu 5 ustawy emerytalnej zmuszony byłem pożyczyć sobie 300 złotych, od których płacę 5 procent miesięcznie, t. j. 15 złotych każdego miesiąca! Czy Izba Skarbowa zwróci ten wydatek?

Ponieważ ze swej strony wszystko poczyniłem co mogłem, aby wypłatę zaopatrzenia uporządkować i aby Izbie w niezaradności dopomóc, narazilem się na koszta licznej korespondencji bezskutecznie. — proszę o łaskawe wskazanie mi dalszej drogi.



Bałagan węglowy w dyrekcji kolejowej w Krakowie

Zarząd okręgowy ZZK pisze nam: Pracownicy kolejowi w tutejszym okręgu odczuli na swej skórze w całej pełni skutki węglowego bałaganu w dyrekcji krakowskiej. Oczywiście źródło zła tkwiło w sabotażu kolejnictwa przez baronów węglowych i w swoistej miękkości sfer rządowych dla zwyżkowych tendencji węglowych potentatów, w dużej jednak mierze **odpowiedzialność za dostawę węgla i obdzielenie węglem pracowników ponoszą władze lokalne.**

Przydział węgla po cenie zniżkowej przynosi wielką ulgę pracownikom kolejowym, szczególniej w czasie niskich płac i drożyzny. To też dziwić się nie można rozgoryczeniu z powodu lekceważącego traktowania dostawy węgla, tembardziej, że kolejarze nawet za najgorszych czasów byli lepiej pod tym względem zaopatrzeni.

Brak węgla zmuszał kolejarzy do żądania zwrotu potrąconych już zgóry z miesięcznego uposażenia węglowych rat i do zakupna węgla w **prywatnych handlach** po mocno wyśrubowanych cenach. Nie brakło w tym wypadku dowodów złośliwości chochlika biurokratyzmu przedłużającego w nieskończoność wypłatę zwrotu uiszczonej gotówki. Innych znowu narażono na znaczniejsze straty z powodu częściowej dostawy węgla do domu, **nie mówiąc już o tych ciągłych wędrówkach żebraczych po zapłacony węgiel i utrudnieniach z ustawiczną zmianą biurowej manipulacji, węglową kartką** itd.

O wiele jeszcze tragiczniej wystąpiła mizerja węglowa **na prowincji.** Tam pracownicy mieszkający zdala od węzłów kolejowych względnie rozdawczych posterunków **nie otrzymali wogóle węglowego deputatu,** ani też kupić go nie mogli prywatnie z powodu braku gotówki i utrudnionej dostawy, wskutek zawieji śnieżnych i złych warunków komunikacyjnych.

Trudno było jechać furmanką w tak ciężkich warunkach po węgiel do stacji rozdawczej odległej częstokroć o kilkanaście kilometrów po to, ażeby przy dobrej woli i wyjątkowem usposobieniu pp. rozdawców wracać z powrotem z kilku metrami węgla opłacając koszta dowozu — przenoszące znacznie wartość nabytego węgla.

Obojętność administracji kolejowej wystąpiła tu w całej pełni.

Nie pomogły prośby o dostarczenie węgla wagonami dla stacji najbliższej odległych miejscowości, nawet za zwrotem kosztów transportu, **wszystko ugrzęzło w trzęsawisku biurokratyczne**m.

A działo się to wszystko w czasie poprzedzającym wielkie mrozy, gdzie przy dobrej woli i troskliwości, można by było zaradzić złemu i uniknąć tych wszystkich przekleństw i rozgoryczenia z powodu niedołęstwa i obojętności na głód i chłód ludzi uczciwej a ciężkiej pracy. **Tu właśnie tkwi zło,** które należy radykalnie i skutecznie sanować, obciąć skrzydełka chochlikowi biurokratyzmu powojennego!

Odnosimy się tą drogą do pana prezesa krakowskiej dyrekcji kolejowej ażeby wglądnął w powyższe stosunki i usunął zło.

Należałoby wglądnąć w węglową gospodarkę różnych parowozowni i rozdawczych stacji a między innemi w stosunki w parowozowni w Dębicy, gdzie wielu robotników drogowych mieszkających w Grabinach i okolicznych wsiach zupełnie węgla nie otrzymało.

Tło rewolucji w Meksyku

Dla osądzenia stosunków, które wywołały obecną rewolucję, należy przypomnieć, że urzędujący od 1 listopada 1928 jako tymczasowy prezydent Portez Gil jest tylko chwilowo zastępcą desygnowanego na prezydenta Callesa, który przegnał między swą jedną i drugą prezydenturą zrobić pauzę, zdaje się na półtora roku. Portez Gil był za prezydentury Callesa ministrem spraw wewnętrznych. Nie należał on ani do partji chłopskiej (agrarjuszy), ani do partji robotniczej, do której należał Calles, lecz należy do utworzonej przez Callesa przed jego ustąpieniem partji narodowo-rewolucyjnej, która była pomyślana jako łącznik między obu powyższemi partjami. Gil jest też znienawidzony przez klerykałów, którzy nie mogą mu przebaczyć, że odmówił ułaskawienia mordercy Obregona.

Najsilniejszą, bo najbardziej zwartą, jest partja robotnicza, do której należą też masy chłopów bezrolnych, iż że większa część ziemi należy do bogatych obszarników. Portez Gil jest właśnie reprezentantem interesów robotniczych, chłopskich, o które razem z Callesem walczy przeciw zrewolucjonowanym klerykałom i bogatym obszarnikom i właścicielom kopalń, którzy nie mogą zapomnieć, że jeszcze przed 10 laty byli nieograniczonymi panami kraju i wyzyskiwaczami wszystkich pracujących.

Kościół i burżuazja, same zbyt słabe dla wywołania ruchu rewolucyjnego, gromadzą około siebie, naturalnie za dobrą zapłatą — awanturników z całego kraju, znajdując też poparcie sfanatyzowanej części chłopów. Ci Chłopi pochodzenia indjańskiego nie mają pojęcia o stosunkach politycznych i dają się prowadzić przez księży i panów występujących wspólnie z hasłem obrony rzekomo uciskanego kościoła.

W dotychczasowych rewolucjach meksykańskich zawsze wielką rolę odgrywał kapitał amerykański, który w ten sposób bronił się przed wywłaszczeniem swych kopalń. Obecnie, gdy Calles porozumiał się z nimi, trzymają się oni od rewolucji zdaleka, zaś urzędowa Ameryka wyraźnie popiera rząd Gila. Zakaz Hoovera dostarczania powstań com broni jest dla nich ciężkim ciosem. Gdyby powstanie się przeciągnęło, to wobec klęsk powstańców wydaje się wykluczonem, może Ameryka zmieniłaby swe stanowisko pod pozorem „obrony życia i mienia swych obywateli"; dziś jednak rzeczy stoją tak, że rewolucja nie ma żadnych widoków.

Wiadomości polityczne

KTO SABOTUJE ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE?

„Berliner Tageblatt" zamieścił 8 bm. artykuł, oświetlający krytycznie rolę przewodniczącego delegacji niemieckiej Hermesa w rokowaniach handlowych z Polską. Dziennik występuje ostro przeciwko oświadczeniu Hermesa, złożonemu na zebraniu przedstawicieli kół agrarnych w Stuttgardzie w dniu 20 lutego, zawierającemu **krytykę obecnej oficjalnej niemieckiej polityki handlowej.** Koła zainteresowane, jak podkreśla dziennik, przypuszczają, iż dr. Hermes w krótkim czasie, gdy tylko uzyska szerszy zakres działania na terenie polityki agrarnej, **złoży mandat pełnomocnika do rokowań handlowych z Polską.** Obecny rząd niemiecki, oświadcza dziennik, powinien wystrzegać się w przyszłości popełnienia błędu, obciążającego konto b. rządu niemieckiego i **nie powierzać kierownictwa rokowań politykowi,** który jako przedstawiciel partji i rzecznik interesów agrarnych z konieczności musi pozostawać **w konflikcie z wytycznemi rządu** w sprawie rokowań.

LITEWSKIE POGŁOSKI O TAJNYM TRAKTACIE POLSKO - RUMUŃSKIM

W związku z zamieszczoną przez dzienniki berlińskie za kowieńską „Lietuvos Aidas" wiadomością o tajnym traktacie wojskowym polsko - rumuńskim minister spraw zagranicznych Zaleski oświadczył dziennikarzom w Genewie, iż **nie istnieje żaden tajny traktat polsko - rumuński,** skierowany przeciw Rosji lub Litwie. Wiadomości tej minister zaprzeczył w sposób najbardziej formalny i kategoryczny. Jak zaznacza szwajcarska agencja telegraficzna, wiadomość dziennika litewskiego stoi na poziomie sensacyjnej publikacji, ogłoszonej ostatnio przez „Utrechtsch Dagblad". Także rumuński minister wojny zaprzeczył istnieniu tajnego traktatu wojskowego polsko - rumuńskiego, skierowanego przeciw Litwie i sowietom. Tekst ogłoszony w Kownie a reprodukowany przez „Berliner Tageblatt" uważany jest w Bukareszcie za **ordynarną mistyfikację.**

PRZED OSTATECZNEM UREGULOWANIEM SPRAWY REPARACYJ

Eksperci reparacyjni odbyli w piątek krótkie posiedzenie plenarne, na którem prowadzono w dalszym ciągu badania nad międzynarodową organizacją, powołaną do ostatecznego ujęcia problemu odszkodowań. Dla uniknięcia sprzecznych interpretacyj ogłoszony zostanie oficjalny i szczegółowy komunikat. Jak słychać, ostateczne rozwiązanie zagadnienia odszkodowań opierać się ma na dwóch zasadach: 1) odebranie w możliwie najszerszym zakresie wszelkiego charakteru politycznego kwestji długu niemieckiego, w tym celu, aby wszelkie uchylenia się Rzeszy niemieckiej od spłaty długu, wywoływały niezwłoczny i automatyczny wpływ na jej kredyty zagraniczne, 2) na skutecznem zabezpieczeniu Niemiec przed ewentualnością spadku kursu marki przy większych wypłatach odszkodowawczych.

CHAMBERLAIN LEKCEWAŻY PAKT KELLOGA

„United Press" donosi z Nowego Jorku: Korespondent genewski „New Jork World" podaje, iż Chamberlain w wywiadzie z dziennikarzami angielskimi miał się wyrazić **ironicznie o pakcie Kelloga,** uważając go jedynie za gest Ameryki, przeznaczony jedynie dla Amerykanów. Na zapytanie, czy ratyfikacja paktu przez tyle państw nie będzie korzystną dla ograniczenia zbrojeń, oświadczyć miał Chamberlain ironicznie: **Amerykanie budują przecież 15 krążowników.** „United Press" donosi z Londynu w tej kwestji, że Chamberlain z całą stanowczością miał **zaprzeczyć** powyższym pogłoskom. Mimo to przewodniczący komisji zagranicznej Senatu amerykańskiego Borah **zaatakować miał gwałtownie Chamberlaina,** zarzucając mu, że jest przeciwnikiem paktu przeciwwojennego.

Wobec groźby powodzi

Kraków, 10 marca.

Dzięki informacjom, uzyskanym od naczelnika Wydziału Dróg Wodnych p. **Jarosławieckiego**, który kieruje komitetem powodziowym, dowiadujemy się ciekawych szczegółów o przygotowaniach i akcyj zapobiegawczych przeciw groźbie powodzi w województwie krakowskiem.

Wedle nadeszłych relacyj z okolic podkarpackich, panuje tam pogoda przy wzroście temperatury. Rzeki górskie są w okowach lodowych, jednak częściowo lody topnieją na miejscu, **ale nie** pękają. **W Mszanie Dolnej lekki śnieg**, a temperatura w pobliżu 0 stopni. **Nocą mróz, co przy odwilży jest pocieszającym objawem powolnego tajania śniegu i lodów. Na górnej Wiśle i dolnej Sole również lód powoli topnieje bez pękania.** Jeżeli stan ten będzie trwał dłużej, lód roztopi się w rzece i, o ile zupełnie nie usunie, to wydatnie zmniejszy katastrofę powodzi.

Przygotowania do zapobieżenia katastrofie ewentualnej powodzi są już na ukończeniu. Zaprowadzono już sieć telefoniczną w tych miejscowościach, które są najbardziej narażone na wylewy rzek. Również **w pogotowiu znajdują się oddziały wojskowe**, które w chwili ruszenia lodów odejdą na miejsca zagrożone. **Czerwony Krzyż wysłał już delegatów po powiatach** dla zorganizowania pomocy sanitarnej. Również z chwilą ruszenia lodów komitet powodziowy rozpocznie urzędowanie w dzień i noc w permanencji w Krzysztoforach (Nr. telefonu 3060).

Rozsadzanie lodów przez wojsko nastąpi dopiero wtedy, gdy kry poczną tworzyć zapory lodowe. Pierwsze alarmy spodziewane są za 3 do 4 dni, o ile nocami nie będzie mrozów, z okolic nieobwałowanej Wisły, t. j. z Kopanki, Brzeźnicy, Jaśkowic i Czernichowa. Komitet powodziowy krakowski czuwa nad obszarem od źródeł Wisły aż do Sandomierza. **Wody z samych gór z powodu olbrzymich zwałów śniegu mogą ruszyć dopiero za kilka tygodni, co zmniejsza narazie rozmiary ewentualnej powodzi.** Komitet powodziowy zajął kilkanaście budynków szkolnych w Krakowie i na prowincji, celem pomieszczenia w nich osób delożowanych z miejsc zagrożonych powodzią.

W KRAKOWIE

Noc z piątku na sobotę była pierwszą od długich tygodni bez mrozu. Temperatura utrzymywała się na poziomie +2 stopnie Celsjusza, a w ciągu wczorajszego dnia podniosła się przeciętnie o 3 stopnie, co sprowadziło dużą odwilż. W nocy spadł deszcz, a w ciągu dnia przy operującem słońcu stajały duże ilości śniegu na ulicach i plantach. Jezdnie i chodniki pokryły się masą błotnisto-śnieżną, a z dachów płynęła woda strumieniami, uniemożliwiając przejście chodnikami. W wielu miejscach z powodu zatkania otworów kanałowych, **woda rozlała się szerokim promieniem, tworząc bajora i zalewy na wielkiej przestrzeni. Wisła w Krakowie stoi dalej w okowach lodowych**, tylko śnieg pokrywający powierzchnię lodu częściowo stopniał. **Popołudniu o godzinie 3 przeszła nad miastem burza śnieżna przy silnym wietrze zachodnim**, poczem wypogodziło się i odwilż panowała w dalszym ciągu.

Przez cały dzień z dachów kamienic zrzucano na chodniki zwały śnieżne i sople lodowe.

ZAKAZ CHODZENIA PO ZAMARZNIĘTEJ WIŚLE. Wobec gwałtownej odwilży lody, pokrywające Wisłę, mogą każdej chwili ruszyć. Wstępowanie zatem na lód zagraża bezpieczeństwu. Magistrat zakazuje wobec tego ze względów bezpieczeństwa publicznego wchodzenie i przechodzenie przez lód na Wiśle.

CZYSZCZENIE PODWÓRZY ZE ŚNIEGU. — W myśl przepisu § 96 regulaminu porządku i czystości dla miasta Krakowa magistrat wzywa wszystkich właścicieli realności, administratorów i dozorców domowych, aby wobec nadeszłej odwilży nagromadzony śnieg w podwórzach domowych natychmiast usuwali, ścieki podwórkowe należycie odczyszczali, celem umożliwienia spłynięcia wody.

W razie niezastosowania się do tych zarządzeń magistrat pociągnie winnych do surowej odpowiedzialności karnej i wykona te roboty z urzędu na koszt i niebezpieczeństwo winnych.

CZYSZCZENIE CHODNIKÓW. Stwierdzono, że chodniki i ścieki przed chodnikami nie są należycie czyszczone ze śniegu i lodu, wskutek czego wobec nadeszłej odwilży woda z topniejącego śniegu zalewa chodniki.

Magistrat wzywa przeto dozorców domowych, by nietylko ze względów porządkowych, ale i bezpieczeństwa publicznego natychmiast oczyszczali należycie chodniki przed realnościami, oraz ścieki przy chodnikach, celem umożliwienia odpłynięcia wody do kanalizacji miejskiej.

Niestosujący się do tego zarządzenia pociągnięci będą do surowej odpowiedzialności karnej.

ODCZYSZCZANIE I NAPRAWA ZAMARZNIĘTYCH RUR WODOCIĄGOWYCH I PRZEWODÓW KANAŁOWYCH. Stwierdzono, że rozporządzenie magistratu, dotyczące obowiązku odczyszczania realności, oraz odtajania i naprawy urządzeń wodociągowych i kanałowych nie zostało dotąd mimo upływu terminu należycie wykonane. Stan wytworzony obecnie skutkiem nadeszłej odwilży zagraża w wysokim stopniu bezpieczeństwu publicznemu, gdyż sprowadzić może nieobliczalne następstwa pod względem sanitarnym.

Magistrat wzywa przeto ponownie do odczyszczenia domów i wykonania potrzebnych napraw, przyczem zwraca uwagę, że wszelkie zaniedbanie w tym kierunku spowoduje surowe represje karne, oraz wykonywanie robót z urzędu na koszt i niebezpieczeństwo winnych, którzy oprócz odpowiedzialności karnej będą ponosić bardzo wysokie koszta.

UWAGI

—o—

„Najnowsza" sensacja Kurjerkowa

„Kurjerek" wykrył rzecz niebywałą. Podchwycił ostatni krzyk sensacji! Oto jakaś uczennica gimnazjum w Wiedniu wyszła zamąż i nie przerywa nauki szkolnej.

Wystarczyłaby odrobina... spokoju i pamięci, ażeby tę niezwykłą sensację sprowadzić do rzędu faktów już znanych — notabene w Krakowie.

Tu bowiem w roku 1908 p. Kornelja Buzkówna, ucz. VI klasy I. gimn. żeńskiego, poślubiła inżyniera Ludwika Kowalskiego i w dalszym ciągu uczęszczała do gimnazjum, począwszy od drugiego dnia po ślubie — aż do zdania matury. I nikt z tego powodu zgiełku nie wszczynał.

Ze swoją „sensacją" spóźnił się „Kurjerek" o... 21 lat!

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela popo.: „Pod zarządem przymusowym" (ceny zniżone); wiecz.: „Proboszcz wśród bogaczy".
Poniedziałek: „Niespodzianka" (przedstawienie popularne — ceny zniżone).
Wtorek: „Rodzice i dzieci" (przedst. popularne — ceny zniżone).

TEATR REWJOWY „GONG"

Codziennie: Rewja „Tili bom".

WYKŁADY TUR

(ul. Dunajewskiego 5, III p. — sala odczytowa).
Wtorek o godz. 7: Tow. Jan Topiński: „Artur Grottger" (z obrazami świetlnemi).

„Ognisko" pocztowców

Niedziela o godz. 4 popoł.: Tow. mgr. Zygmunt Gross. „Ruch zawodowy i jego zadania".

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH

(Rynek gł. A—B 39. Początek o godz. 7 wieczór)
Niedziela o godz. 11 przedpoł. (sala Bolońskiego): W. Poźniak: Rytm w muzyce i gimnastyce (z ilustracją uczenic prof. Konserw. muz. Magd. Rudnerowej).

KINOTEATRY

Bagatela: „Miasto cudów" (Douglas Fairbanks)
Corso: „Posiew krwi".
Dom żołnierza: „Tułaczka księżny Trubeckoj".
Nowości: „Nie zdradzaj" (według Zoli).
Promień: „Zięć firmy Kohn".
Sztuka: „Rapsodja węgierska".
Uciecha: „Adjutant" (Mozżuchin).
Wanda: „Romans panny Opolskiej" K. Tetmajera.
Warszawa: „Tajemnica jednej godziny" (Pola Negri).

RADJO KRAKOWSKIE

Niedziela 10 marca

10.15: Nabożeństwo z katedry wileńskiej. 11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. — 12.10: Koncert z Filharmonji warszawskiej. 14.00: Pogadanki dla rolników: 15.00: Komunikat meteorologiczny. 15.15: Koncert z Filharmonji warszawskiej. 17.30: Odczyt: „Cieszyn w aureoli legendy" — wygłosi prof. M. Asanka-Japoll. 17.55: Dr. Nelly Nucci: Lekcja włoskiego. 18.20: Audycja harcerska: „Jak Bolek został harcerzem". 19.00: Rozmaitości. 19.20: Wieczór poetycki „W brzasku". 19.56: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej, komunikat sportowy i inne. 20.30: Koncert: pp. Olga Martusiewiczówna (fortepian), Artur Malawski (skrzypce), Helena Zboińska-Ruszkowska (sopran), Ferdynand Macalik (wiolonczela), dyr. Bolesław Wallek-Walewski (akompanjament). W przerwie około godziny 21 „kwadrans literacki" z Warszawy: fragment z powieści Edwina Jędrkiewicza „Jędrek i szczęście". 22.00: PAT i komunikaty z Warszawy. 22.30—23.30: Muzyka taneczna z restauracji „Pavillon".

Poniedziałek 11 marca

11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 13.00: Komunikat rolniczy. 14.50: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 15.10: Odczyt dla maturzystów. 16.25: Odczyt: „Z historji zagadnień ludnościowych w Europie" — wygłosi dr. E. Stein. 16.50: Komunikat harcerski. 17.00: Odczyt dla maturzystów. 17.25: „Osobistości historyczne w anegdocie ówczesnej: Dwór Napoleona" — wygłosi p. Adam Abdank. 17.55: Muzyka lekka z „Gastronomji" z Warszawy. 18.50: Rozmaitości, komunikat sportowy i inne. 19.10: Prof. Henri Bernard: Lekcja francuskiego. 19.56: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.05: Odczyt: „Magja łowiecka" (czarowanie broni) — wygłosi Tadeusz Seweryn. 20.30: Koncert z Katowic. 22.00: PAT i komunikaty z Warszawy. 22.30—23.30: Muzyka taneczna z kawiarni „Carlton".

W obronie interesów ogółu spożywców

Nieprawdopodobne pominięcie przedstawicielstwa organizacyj spółdzielczych

Sfery zorganizowanych spożywców zostały mocno poruszone i żywo komentują fakt, iż w ogłoszonym ostatnio składzie Państwowej Rady do sprawowania dozoru nad artykułami żywności jest całkowity brak przedstawicielstwa spożywców, a więc czynnika najwięcej zainteresowanego w prawidłowem przeprowadzeniu tego nadzoru. Organizacje spożywców, zgodnie ze swemi zadaniami, przyczyniają się najskuteczniej do zwalczania zafałszowań artykułów pierwszej potrzeby i ich rola została należycie oceniona przez czynniki państwowe na Zachodzie.

Wszystkie większe spółdzielnie spożywców zagranicą utrzymują własne laboratorja. Również w Polsce zaczątki takich laboratorjów już posiada Związek Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej w swoim młynie i w Zakładach Wytwórczych w Kielcach.

Organizacje spółdzielcze spożywców pozatem, stykając się ciągle z artykułami pierwszej potrzeby, rozporządzając bardzo poważnym materjałem informacyjnym, który dla działalności Rady jest poprostu niezbędny.

Brak przedstawicielstwa zorganizowanych spożywców we wspomnianej Radzie uderza tem więcej, że przedstawicielstwo zostało zapewnione organizacjom kupieckim.

Należy mieć nadzieję, że to nieprawdopodobne przeoczenie zostanie jak najprędzej naprawione.

KRONIKA

Kraków, 10 marca.

Prof. Kostanecki prezesem Polskiej Akademji Umiejętności

W dniu wczorajszym po zakończeniu posiedzenia budżetowego w Polskiej Akademji Umiejętności, odbyły się wybory nowego prezesa w miejsce dotychczasowego prof. Rozwadowskiego, który z powodu złego stanu zdrowia zrezygnował z zajmowanego stanowiska. O godz. 2 pop. wybrany został prezesem Polskiej Ak. Umiej. prof. dr. Kazimierz Kostanecki, dotychczasowy wiceprezes tej instytucji. Wybór wiceprezesa nastąpi na plenarnem posiedzeniu w czerwcu br.

Prof. Kazimierz Kostanecki urodził się dnia 25 grudnia 1863 r. w Myszakowie w Król. Polskiem. Od roku 1873—1883 uczęszczał do gimnazjum w Poznaniu. W r. 1884 wstąpił na Wydział lekarski uniw berlińskiego, który ukończył w r. 1890. — W roku 1886 otrzymał od berlińskiego wydziału lekarskiego złoty medal za pracę konkursową z dziedziny anatomji. Przez rok 1889-90 był asystentem zakładu anatomicznego uniw. berlińskiego, przez rok 1890-91 asystentem katedry fizjologji uniw. wrocławskiego, a następnie prosektorem zakładu anatom. uniwersytetu, w Giessen. —

W roku 1892 powołany został na nadzwyczajnego profesora anatomji porównawczej Uniw. Jagiellońskiego, a w roku 1894 został zwyczajnym profesorem tegoż Uniwersytetu. W roku 1896 został członkiem korespondentem Akad. Umiej. w Krakowie, w kilka lat później członkiem czynnym, zaś po śmierci prof. Ułanowskiego generalnym sekretarzem tejże Akademji. Dwa lata temu został wiceprezesem Pol. Ak. Umiej. Prof. Kostanecki ma za sobą szereg dzieł naukowych z zakresu swojej specjalności.

—ooo—

TUR

Dziś w niedzielę o godz. 5 popołudniu w sali na II p. przy ul. Dunajewskiego 5 odegrają amatorzy Teatru TUR nader wesołą komedję w 3-ch aktach Walewskiego

„ACH TO ZAKOPANE!"

Spodziewać się należy, że sala teatru wypełni się po brzegi dzięki aktualności sztuki i doskonałej grze artystów-amatorów, co stwierdzono na premjerze. **Bilety są już do nabycia w Sekretarjacie TUR od 6—8 wieczór, a w niedziele godzinę przed przedstawieniem. Ceny biletów od 1 zł. do 2 zł.**

—ooo—

DYSKUSJA TEATRALNA NA POSIEDZENIU BUDŻETOWEM RADY M. KRAKOWA rozpocznie się w poniedziałek dnia 11 bm. o godz. 6 wieczór. Pierwszy wygłosi przemówienie r. m. tow. red. Haecker. Zainteresowanie w mieście sprawą teatru Słowackiego jest wielkie, to też wiele osób wybiera się na posiedzenie poniedziałkowe, celem przysłuchania się ciekawej dyskusji. Wiele biletów wstępu wydał sekretarjat magistratu na galerję i do lóż w sali posiedzeń Rady miejskiej.

WOJEWODA KRAKOWSKI p. dr. Mikołaj Kwaśniewski nie będzie przyjmował interesentów w poniedziałek 11 bm. z powodu wyjazdu w sprawach służbowych.

NOWE TRANSPORTY WĘGLA. W dniu wczorajszym nadeszło do prywatnych składów ogółem 735, do składu zaś miejskiego 120 ton węgla. Ponadto pod adresem instytucji i osób prywatnych nadeszło 110 ton węgla. W poniedziałek spodziewane są dalsze znaczniejsze transporty węgla.

ODCZYT ZNAKOMITEGO UCZONEGO. We wtorek przybywa do Krakowa, na zaproszenie wydziału prawa U. J. prof. berlińskiego uniwersytetu dr. Ernest Rabel, dyrektor Instytutu dla zagranicznego „międzynarodowego prawa prywatnego". Prof Rabel zabawi w naszem mieście kilka dni i wygłosi w środę 13 bm. o godzinie 5.30 popołudniu odczyt w Auli Uniwersytetu Jagiellońskiego pt. „Prądy unifikacyjne w prawie prywatnem" (w jęz. niem.). Prof. Rabel jest dzisiaj najznakomitszym romanistą niemieckim, autorem całego szeregu dzieł z tej dziedziny, z których najgłośniejsze jest „System d. röm. Privatrechts". Poza romanistyką zajmuje się prof. Rabel prawem międzynarodowem prywatnem, a Instytut na czele którego stoi, jemu zawdzięcza swe powstanie. Odczyt tak znakomitego uczonego wzbudzi niewątpliwie silne zainteresowanie i ściągnie do auli liczny zastęp prawników tak z kół akademickich jak i praktyków.

O SWOBODĘ KRYTYKI. Towarzystwo asystentów Uniwersytetu Jag. na nadzwyczajnem walnem zebraniu w dniu 22 lutego powzięło po zapoznaniu się z krytyką podręcznika p. Kudelki następującą rezolucję: 1) Krytyka podręcznika p. Kudelki p. t. „Wiadomości z Botaniki", napisana przez prof. Dr. St. Kulczyńskiego, wydrukowana w czasopiśmie „Szkoła i Wiedza" z czerwca 1927 r. jest tak co do formy jakoteż i treści rzeczową i poprawną i nie nosi w sobie żadnych znamion obrazy osobistej, zaś formą swoją daleko jeszcze nie sięga t. zw. „ostrej krytyki". 2) Zebranie uważa, że odwoływanie się przeciw krytyce fachowej do sądu jest rzeczą niedopuszczalną, albowiem wtedy możność wypowiedzenia się czynników fachowych — będąca zresztą ich obowiązkiem społecznym — byłaby zagrożoną represjami karnemi. 3) Zebranie uważa tedy sposób przeprowadzenia całej sprawy przez p. Kudelkę za wysoce niewłaściwy i grożący pomyślnemu rozwojowi nauki i szkolnictwa polskiego przez ograniczenie wolności krytyki naukowej.

ZAPOWIEDZIANY TYDZIEŃ OCHRONY PRZYRODY ROZPOCZYNA SIĘ DZIŚ o godz. 12 uroczystem otwarciem wystawy, urządzonej przez akademickie Koło Przyrodników w Instytucie Geograficznym (Grodzka 64 parter). Przypominamy, iż w związku z Wystawą odbywać się będą przez cały tydzień odczyty wygłaszane przez profesorów Uniw. Jagiell. Żywe zainteresowanie jakie akcja ta wzbudziła w kulturalnych sferach naszego miasta pozwala nam mieć nadzieję, że Tydzień Ochrony Przyrody będzie miał pełne powodzenie.

NIEZWYKŁE WYSTAWY. Dziś w niedzielę o godzinie 11 odbędzie się w Pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim otwarcie nowych wystaw. Świetlicę zajmą dzieła niedawno zmarłego powstańca-artysty Kozakiewicza, które wzruszają swojskim sentymentem i pozwalają poznać ten zapomniany, niezwykły jednak talent rodzajowy. Wielka sala przeznaczona jest na zbiorową wystawę dzieł prof. Fryderyka Pautscha. Wśród nich ogromem swoim i potęgą malarskiego wyrazu wybija się „Ukrzyżowanie", które zajmie całą główną ścianę. Reszta to portrety, studja itd. Resztę sal przeznaczono na wystawę „Niezależnych"

PRZEDSTAWIENIE STARANIEM UCZENNIC PAŃSTWOWEGO GIMNAZJUM ŻEŃSKIEGO W KRAKOWIE. W dniach 2 i 3 marca odbyły się w sali Związku zawodowego pracowników kolejowych w Krakowie przedstawienia uczennic klasy VII c. państwowego gimnazjum żeńskiego sztuki „W górę serca", osnutej na tle powstania 1863 r. przez Franciszka Dominika. Na przedstawienie zaproszono reprezentację powstańców 1863 r., do których bardzo pięknie i serdecznie przemówiła jedna z uczennic klasy VII c., przyczem uczennice wręczyły powstańcom kwiaty. Przedstawienie wypadło bardzo dobrze. Cały zespół uczennic grał dobrze, a szczególniej Maciuś, Jankiel, Zakrzewski i Dziedzic. W antraktach przygrywała orkiestra uczennic-mandolinistek pod batutą prof. Ciechanowskiego.

Należy się uznanie gronu profesorek, które poświęcają niemało trudu i starania. B.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W miejskim urzędzie zdrowia zgłoszono w czasie od dnia 3 do 9 bm. następujące choroby zakaźne: szkarlatyna 8 przypadków, dyfterja 3 przypadki, tyfus brzuszny 2 przypadki, róża 1 przyp., odra 2 przyp., mumps 2 przyp., koklusz 6 przypadków.

LICHWA WĘGLOWA. Franczak Stefan, lat 40. zam. w Prądniku Czerwonym zajęty przy rozwozie węgla — aresztowany został przez Wydz. śl. w związku z dochodzeniami o lichwę węglową, przeciwko firmie Ziemiański i Ska przy ul. Pawiej 3.

ŚMIERĆ POD KOŁAMI TRAMWAJU. Najechany został przez wóz tramwajowy na ulicy Salinarnej Buczek Piotr, lat 34, robotnik, zajęty jako służący w firmie ogrodniczej Freegego przy ul. Lubicz. Poniósł on śmierć na miejscu. Buczek prawdopodobnie wyskakując z tramwaju pośliznął się i upadł, przyczem został silnie uderzony stopniami tramwaju. Zwłoki przewiezione zostały do zakładu medycyny sądowej. Dochodzenia w kierunku ustalenia przyczyny najechania Buczka w toku.

AMATORZY ŻARÓWEK I LAMP ELEKTRYCZNYCH. Lelek Jan, lat 29, zam. przy ul. Kalwaryjskiej 90 i Mendelowski Walenty, zam. przy ul. Twardowskiego Nr. 84 aresztowani zostali za kradzież wyłączników, żarówek i lamp elektrycznych, wartości 500 zł. z budowy przy ul. Gołębiej L. 2 na szkodę Mojżesza Zuckermana.

—ooo—

Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. We środę 13 bm. odbędzie się o godzinie 8'15 wieczorem w sali Towarzystwa lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej 4 posiedzenie naukowe z następującym programem: odczyt prof. dr. J. Latkowskiego pod tyt. „Z badań klinicznych nad gruźlicą płuc".

PIERWSZY KONGRES MATEMATYKÓW KRAJÓW SŁOWIAŃSKICH odbędzie się w Warszawie w czasie od 23 do 27 września br. Będzie obejmował następujące sekcje: 1) Podstawy matematyki i jej historja i dydaktyka, 2) Arytmetyka, algebra, analiza, 3) Teorja mnogości, topologja i ich zastosowania, 4) Geometrja, 5) Mechanika i matematyka stosowana. Udział wynosi 15 złotych od osoby. Bliższych wyjaśnień udziela sekretarjat kongresu w Warszawie, ul. Polna 3, gabinet matematyczny, względnie zakład matematyki Akademji Górniczej w Krakowie, ul. Smoleńsk 7, II piętro — pisemnie lub osobiście w piątki od godziny 11—12.

KURS ALKOHOLOGJI. Przypominamy, że otwarcie kursu alkohologji odbędzie się w niedzielę 10 bm. o godzinie 10 przedpołudniem w auli gimnazjum VIII przy ul. Studenckiej. W ciągu tygodnia wykłady będą się odbywały w godzinach wieczornych. Informacje i zgłoszenia na kurs w sekretarjacie kursu ul. Kopernika 20 od godziny 10—13 i 15—20, oraz w dniu otwarcia kursu w gimnazjum VIII od godziny 9 rano.

W SPRAWIE BIBLJOGRAFJI PIŚMIENNICTWA KOBIET. Polskie Stowarzyszenie kobiet z wyższem wykształceniem kończy już pracę nad bibljografją piśmiennictwa kobiet polskich, która ma ukazać się drukiem na wystawie pracy kobiet w Poznaniu. Bibljografja ta będzie przedstawiała się jako pokaźny tom, obejmujący około 40 tysięcy pozycyj. Wydana ma być kosztem 400 kobiet z całej Polski, które złożą tytułem przedpłaty 20 złotych, wzamian za co otrzymają egzemplarz tego wydawnictwa oraz po upływie roku zwrot sumy nadpłaconej powyżej własnego kosztu książki. Ponieważ sprawa pokrycia kosztów pracy pomocniczej i druku jest już aktualna, przeto Polskie Stowarzyszenie Kobiet z wyższem wykształceniem zwraca się z niniejszem do wszystkich kobiet, rozumiejących doniosłość sprawy, aby zechciały złożyć osobiście lub nadesłać przekazem pieniężnym 20 złotych pod adresem sekcji pracy umysłowej Stowarzyszenia, Warszawa, ul. Krucza 6, tel. 240-48 g. 11-2 i 17-19. Kwity za uiszczoną przedpłatę będą nadsyłane odwrotną pocztą. Przyjmuje się także mniejsze bezzwrotne składki na rzecz bibljografji. — Miejmy nadzieję, że znalezienie w Polsce 400 kobiet, zainteresowanych sprawą bibljografji, nie jest utopją i że ogrom pracy, włożony w jej opracowanie, nie zmarnuje się, wskutek braku funduszu wydawniczego.

NOWY KURS ANGIELSKIEGO DLA POCZĄTKUJĄCYCH otwiera dział oświatowy polskiej YMCA wobec licznych zgłoszeń. Kurs odbywał się będzie w poniedziałki, środy i piątki o godzinie 7 wieczorem, lub w innych godzinach zależnie od porozumienia. Początek kursu w przyszłym tygodniu. Równocześnie przyjmuje się jeszcze pewną ilość zgłoszeń na już istniejące i od października ubiegłego roku, jak corocznie prowadzone kursa angielskiego, francuskiego i niemieckiego. Ceny bardzo umiarkowane. Zgłoszenia i informacje przez cały dzień w sekretarjacie YMCA, ul. Krowoderska 8.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w niedzielę popołudniu „Pod zarządem przymusowym", wieczorem wraca na afisz „Proboszcz wśród bogaczy" poraz 45-ty. W poniedziałek przedstawienie „Niespodzianki" K. H. Rostworowskiego po cenach popularnych. Rolę ojca w zastępstwie niedysponowanego p. Sosnowskiego wykona p. Nowakowski. Z powodu choroby jednego z artystów próby ze sztuki F. Werfla „Paweł wśród żydów" odłożono, najbliższą zaś nowością będzie lekka komedja Reya pod tytułem „Muszka", która ukaże się w sobotę 16 bm. z p. Łozińską w roli tytułowej.

TEATR REWJOWY „GONG" (przy ul. Rajskiej 12). Wczorajsza premiera „Till bom" z występem zespołu baletowego Anny Zabojkiny, piosenki Hanki Runowieckiej i Bolcia Kamińskiego, skeczem „Wielcy Krakowianie w szkole" z udziałem Ustarbowskiej, Belskiego, Cybulskiego, Laskowskiego, Nowosielskiego, Pilarskiego (juniora) i Fertnera grana będzie codziennie. Dziś trzy przedstawienia: o godzinie 4'30, 7 i 9'20 wieczorem.

KONCERT JÓZEFA ŚLIWIŃSKIEGO, znakomitego pianisty, odbędzie się w Starym Teatrze dziś w niedzielę o godzinie 8 wieczorem. Bogaty program obejmuje kompozycje Chopina, Schumanna, Czajkowskiego i Liszta.

WIECZÓR AUTORSKI DUSZY CZARY. Znana z tłumaczeń Józefa Aleksandra Gałuszki i Eugenjusza Stanisława Sieca poetka rumuńsko-niemiecka p. Dusza Czara, przed swym wyjazdem do Rumunji z wykładami o współczesnej literaturze polskiej, urządza dziś w niedzielę wieczór autorecytacyjny. Początek o godzinie 7 wieczorem, sala Kopernika Uniwersytetu Jagiellońskiego Nr. 62.

—ooo—

Z Polski

ARESZTOWANIE PREZESA ZWIĄZKU BYŁYCH POWSTAŃCÓW GÓRNOŚLĄSKICH. Policja warszawska aresztowała prezesa Związku byłych powstańców górnośląskich Feliksa Ziemkiewicza, oskarżonego o szereg nadużyć finansowych w organizacji i handel zamienny fałszywemi orderami i odznakami.

WŚCIEKŁY PIES pogryzł wczoraj w Samborku pod Krakowem 2 robotników i jedną robotnicę. Psa zabito, robotników opatrzył lekarz w Skawinie. Ciekawem jednak jest to, że w aptece na miejscu nie było szczepionki, po którą posłano do Krakowa.

PODWYŻKA CEN CHLEBA I MĄKI WE LWOWIE. Zarząd miasta ustalił nowe ceny mąki i chleba z mocą obowiązującą od 8 bm.: 1 kg. mąki pszen. 60% ma kosztować w młynie 74 gr. (przedtem 71), u hurtown. 75 (72), w sprzedaży detalicznej 81 (przedtem 78), 1 kg. mąki żytniej w młynie lub u hurtownika będzie kosztować 52 groszy (przedtem 50). Podniesiono również ceny chleba: 1 kg. chleba z mąki żytniej ciemnej w piekarni 37 gr. (dawniej 35), w składach lub na straganie 39 (dawniej 37), 1 kg. chleba z mąki żytniej 70-proc. będzie kosztować w piekarni 51 groszy (dawniej 49), w sklepie i na straganie 53 (przedtem 51) Ceny bułek pozostawiono bez zmian.

W SPRAWIE NAPADU NA LISTONOSZA WE LWOWIE donoszą dalsze szczegóły: Listonosz Kochanowski, na którego dokonano napadu, zeznał, że kilkakrotnie nosił już pieniądze adresowane na nazwisko Poli Brossmann. Krytycznego dnia, gdy wszedł do pokoju, jeden z rabusiów rzucił się na niego, drugi zaś starał mu się zarzucić stryczek na szyję, wyrwał się jednak, rzucił krzesłem w okno, rozbił je i zaczął wołać pomocy. To spłoszyło napastników, którzy rzucili się do ucieczki, w drzwiach jednak Mecuk odwrócił się, dobył rewolweru i strzelił do listonosza. Kula przeszła tuż obok skroni i jedynie cudem Kochanowski uniknął śmierci. Konduktor kolejowy, który brał udział w pościgu i starając się zatrzymać bandytę, został przez niego postrzelony, zmarł w szpitalu. Wobec pogłosek, iż zabity Lubowicz nie został zastrzelony przez policjantów a nie chcąc dać się w ręce policji, popełnił samobójstwo, stwierdzić należy, iż sekcja zwłok wykazała, iż zgon nastąpił wskutek strzałów, jakie oddali policjanci. Co się tyczy Mecuka, nie stanie on przed sądem doraźnym, gdyż niema jeszcze ukończonych lat 20, brakuje mu jeszcze 31 dni do tego czasu, dlatego sądzony będzie w trybie zwykłego postępowania karnego.

PODWÓJNE SAMOBÓJSTWO W ZAKOPANEM. We czwartek popołudniu zawiadomiono policję, że w hotelu „Poraj" na Krupówkach znaleziono zwłoki mężczyzny i kobiety. Wedle wyników śledztwa para ta przyjechała dnia 3 bm. do Zakopanego, zamieszkując w hotelu wspólny numer. Gdy od 6 bm. nikt z pokoju nie wychodził, zarząd hotelu przystąpił do otwarcia pokoju. — Przybyłym przedstawił się smutny widok: na łóżku spostrzeżono lokatorów, z których kobieta dawała słabe oznaki życia, mężczyzna zaś był martwy. Jak ustalono, para ta odebrała sobie życie przez zastrzyk morfiny. Ze znalezionych dokumentów wynika, iż denat nazywał się Mozes Goldwag, lat 34, z Warszawy, buchalter. Identyczności kobiety nie zdołano stwierdzić, bowiem nie posiadała ona żadnych papierów. Przy meldowaniu w hotelu Goldwag podał ją za swą żonę.

ZUCHWAŁY NAPAD BANDYCKI W KATOWICACH. Zuchwałego napadu dokonano onegdaj o godzinie 6'30 wieczorem w centrum miasta przy ulicy Mickiewicza. Gdy kasjerka firmy „Ross" Gertruda Daniel weszła do gmachu PKO, w sieni napadł na nią nieznajomy mężczyzna, który wepchnął jej w usta kulę śnieżną i rzucił na ziemię, poczem wyrwał jej teczkę, zawierającą 3481 zł. i zbiegł. Przechodnie puścili się za nim w pogoń, bandyta począł się ostrzeliwać i znikł w ciemnościach.

RADA PRZYBOCZNA PRZY KOMISARZU RZĄDOWYM W LUBLINIE. W dniu wczorajszym ukonstytuowała się i została zatwierdzona przez władze nadzorcze Rada przyboczna. Będzie ona instytucją opinjodawczą przy boku komisarza rządowego p. Czerwińskiego. W skład Rady przybocznej wchodzą: dr. Biernacki, mec. Wyszyński (BB), dr. Majewski, dr. Bryla (prawica)), Izrael Kacenelenbogen, dr. Hollenberg, Zylher (prawica żydowska), insp. Czarnecki, Drozd, Frenkler, Gorgol, Kluczyński, Piotrowicz, Swieboda i Wycech (Związki zawodowe).

JESZCZE PROCES O DOBRA CIESZYŃSKIE. Prokuratorja generalna wniosła w dniu 6 bm. w imieniu skarbu państwa do sądu najwyższego rewizję przeciw niekorzystnym częściom wyroku sądu apelacyjnego w Katowicach w procesie Fryderyka Habsburga przeciw skarbowi państwa o byłą komorę cieszyńską.

WYBUCH KOTŁA W PAROWOZIE. W piątek parowóz pociągu osobowego, który wyszedł o godzinie 13'35 z Bydgoszczy do Unisławia, uległ katastrofie. Mianowicie za stacją Ostromecko nastąpił wybuch kotła. Maszynista i palacz ponieśli śmierć, z pośród pasażerów i obsługi pociągu nikt nie poniósł szwanku.

ŚNIEG PRZYDAŁ SIĘ NA COŚ: UPADEK Z IV PIĘTRA BEZ SZWANKU. Przy ul. Leszno w Warszawie zdarzył się niezwykły wypadek: 17-letnia Marja Lewandowska, służąca, otworzyła okno w kuchni i zaczęła je myć. W czasie tego Lewandowska straciła równowagę i runęła z wysokości IV piętra na podwórze. Przerażeni domownicy pobiegli na podwórze i ze zdziwieniem zauważyli, że Lewandowska siedzi na stopniu przy wejściu do sieni i obciera się ze śniegu. Mimo to, ktoś z lokatorów zaalarmował pogotowie. Lekarz stwierdził jedynie lekkie podrapanie. Uradowani z niezwykłego wypadku lokatorzy domu zanieśli triumfalnie na rękach Lewandowską do mieszkania. Gruby podkład śniegu uratował ją od śmierci. — Zwykłe podobne wypadki kończą się tragicznie, co jednak nie wpływa na poczuwanie się do obowiązku dostarczenia służbie zabezpieczenia — podczas mycia okien na znacznej wysokości.

ARESZTANT USIŁOWAŁ ZAPALIĆ GMACH WIĘZIENNY W ŁODZI. We czwartek w godzinach rannych w więzieniu śledczem przy ul. Kopernika wybuchł pożar w jednej z cel podczas spaceru aresztantów. Na widok dymu, wydobywającego się z celi przybiegli dozorcy, którzy skonstatowali, że palą się sienniki w celi, gdzie przebywał aresztant Mieczysław Borecki. Całą akcją pokierowano tak sprawnie, że więźniowie znajdujący się na spacerze, nie wiedzieli o zaszłym wypadku. Jak się okazało, podpalenia dokonał wzmiankowany aresztant Borecki. W czasie pobytu w areszcie wysłał on do swej kochanki t. zw. „grypsankę", która przejęta została przez władze więzienne i dostarczyła sądowi dowodu, że Borecki brał udział w napadzie i zabójstwie szofera na szosie brzezińskiej. Borecki odgrażał się władzom więziennym — istnieje więc przypuszczenie, że podpalenia sienników w celi dokonał, by narazić zarząd więzienia na przykrości ze st[illegible] prokuratury. Nie jest wykluczonem również, [illegible] Borecki chciał wywołać zamęt, aby skorzystać z okazji i zbiec.

SENAT

—o—

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 9 marca.

Na dzisiejszem posiedzeniu Senat przystąpił do budżetu ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Referent sen. ks. **Albrecht** (chadek) zgłosił wniosek o przywrócenie wszystkich skreślonych przez Sejm pozycyj.

Senator **Nocznicki** (Wyzw.) przemawiał przeciw skreśleniu przez senacką komisję budżetową kwoty 10 miljonów zł. na budowę szkół.

Senator ks. **Londzin** (BB) oświadcza, że nie jest prawdą jakoby rząd obecny był wrogiem kościoła, przytaczając jako przykład filokatolickiego stanowiska rządu utrzymanie w mocy znanego okólnika szkolnego p. Bartla, oraz niedopuszczenie do skreślenia budżetu wyznań.

Senator **Thulie** (ChD) atakuje w swem przemówieniu „Ognisko" nauczycielskie za rzekomy ateizm.

Tow. senator **Kopciński** stwierdza, że wypadki majowe były wstrząsem, który mógł obudzić energję społeczeństwa, **jednak to co nastąpiło po maju przyniosło zawód.** W dalszym ciągu tow. Kopciński omawia grożącą katastrofę szkolną w związku z brakiem gmachów szkolnych. Minister oświaty twierdzi — mówił tow. Kopciński — że wierzy, iż samo społeczeństwo rozwiąże sprawę szkolną. Jest to błędny punkt widzenia. **Przecież ludność wiejska to biedacy, nie obejdzie się więc bez wydatnej pomocy państwa.** Jeżeli budżet jest i tak przekraczamy, to chyba niema potrzeby, aby z wydatków na budowę szkół skreślać 10 miljonów zł. Inicjatywa społeczna mogłaby zrobić wiele, **ale zorganizowana w samorządach.** Tymczasem nie dano parlamentowi uchwalić ustaw samorządowych. Co do szkolnictwa mniejszości narodowych to ustawodawstwo odnośne jest niezadawalające. Nie jest takie, aby mniejszości skierowało do współpracy z państwem. **Gdy wstawiono skromną sumę na prace organizacyjne w sprawie uniwersytetu ukraińskiego, to panowie teraz te sumę skreślacie!**

Następnie przemawiali jeszcze senatorowie: **Antoni Nowak** (BB), **Stanisław Nowak** (BB), **Golińska** (BB), **Pant** (Niemiec) i **Bogdanowicz** (Białorusin).

W chwili zamknięcia numeru (godzina 8'30 wieczór) posiedzenie trwa.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Listy z kraju

Nisko, 5 marca

Z BAGNA NIŻAŃSKIEGO

Już kilkakrotnie poruszaliśmy na łamach „Naprzodu" **stosunki panujące w urzędzie gminnym w Nisku,** dlatego w korespondencji niniejszej ograniczamy się jedynie do krótkiego przypomnienia całokształtu naszej gospodarki gminnej w ostatnich kilku miesiącach.

Jeszcze za życia poprzedniego starosty p. Bujniewicza **komitet PPS domagał się kilkakrotnie przyspieszenia wyborów do Rady gminnej.** Śp. starosta Bujniewicz ustosunkował się do żądania PPS jako w zupełności uzasadnionego **przychylnie,** niestety po jego śmierci zwyciężyły widać intrygi miejscowej kołtunerji obawiającej się **jak ognia zwycięstwa wyborczego socjalistów** — i zapowiadane wybory do Rady gminnej zostały znowu odłożone. Ostatecznie jednak wybory zostały rozpisane, listy wyborcze wyłożone 19 stycznia — czwarte koło miało głosować 27 stycznia br. Tymczasem **zaszło coś nadzwyczajnego. W urzędzie gminnym zjawił się p. starosta Skarżyński i zapowiedział, że wybory zostaną wstrzymane.** Jak powiedział tak zrobił.

W ślad za ustną zapowiedzią p. starosty zjawiło się pisemne zarządzenie starostwa (L. 1049/29/2 z dnia 24 stycznia br.) wstrzymujące wybory do reprezentacji gminnej w Nisku „do dalszego zarządzenia władz powiatowych"...

Przeciwko temu zarządzeniu p. starosty został wysłany **protest do województwa we Lwowie** podpisany przez 400 obywateli.

Wszystko to jednak nie odniosło skutku. Dnia 13 lutego br. stara Rada gminna została rozwiązana, a w jej miejsce komisarzem rządowym została p. Dolnicki, **były austrjacki starosta niżański, usunięty po powstaniu państwa polskiego przez Polską komisję Likwidacyjną...** W dziesięciolecie Niepodległości p. Dolnicki został więc, jak widzimy, reaktywowany...

Do rady przybocznej p. komisarza powołano tych samych ludzi który gospodarowali w rozwiązanej Radzie gminnej, przeznaczając wspaniałomyślnie dla PPS... jedno miejsce. (Zaznaczyć należy, że PPS w Nisku jest najsilniejszem stronnictwem — przy wyborach do Sejmu zdobyła 70% głosów). Oczywiście tow. Ostrowski którego spotkał „zaszczyt" powołania do „Beiratu" na skutek uchwały komitetu PPS „godność" swoją złożył. Niechże już lepiej p. Dolnicki rządzi na swą własną odpowiedzialność...

Tak wyglądają stosunki gminne w Nisku w dziesięciolecie Niepodległości, w dobie „sanacji" moralnej...

Komitet PPS w Nisku apeluje tą drogą do klubu posłów socjalistycznych o zajęcie się tą sprawą. PPS w Nisku nie da się zgubić. Robotnicy mają twarde karki, wiele wytrzymali, wytrzymają też „sanację" niemoralną.

ROZMAITOŚCI

WYMORDOWANIE CAŁEJ RODZINY. We wsi Dubno, powiatu grodzieńskiego, została wymordowana przez nieznanych sprawców cała rodzina Hałków, a mianowicie: Mikołaj Hałko, lat 55, jego żona Teodora, lat 60, i córka Hanna, lat 14. Morderstwa dokonano prawdopodobnie w celach rabunkowych. Sprawcy, jak wykazały oględziny miejsca zbrodni, przedostali się przez okno do mieszkania, gdyż ramy okienne były wyłamane, a szyby potłuczone. Policja prowadzi śledztwo przy pomocy psów policyjnych.

ZNOWU BÓJKI ULICZNE W BERLINIE. O godzinie 11 w nocy z piątku na sobotę doszło w północnych dzielnicach Berlina na ulicy SchoIowel do starcia pomiędzy policją a uczestnikami zgromadzenia demonstracyjnego Hittlerowców, którzy chcieli utworzyć pochód i zaatakować policję, która użyła pałek gumowych. 50 osób aresztowano.

FAŁSZERSTWA EMIGRANTÓW ROSYJSKICH W BERLINIE. Komunikat policji berlińskiej o dochodzeniach przeciwko fałszerzom dokumentów w Berlinie stwierdza, że aresztowany radca Orłow przyznał się do szeregu fałszerstw w chwili, gdy mu je udowodniono. Natomiast dotychczasowe dochodzenia nie znalazły podstaw do oskarżenia Orłowa o fałszerstwo „listu Zinowiewa" i bliski kontakt z rozstrzelanym przed dwoma laty w Rosji Drużkowskim.

WYBUCH W KOPALNI NAFTY. Przy wierceniu szybu naftowego w okolicy Mereni (Rumunja) nastąpił wybuch kotła, wskutek czego 9 robotników i 1 inżynier angielski zostało zabitych, 8 zaś robotników ciężko rannych.

Uchwała sejmowej komisji budżetowej w sprawie oskarżenia b. ministra Czechowicza

Warszawa, 9 marca.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia komisji budżetowej na posiedzeniu popołudniowem przemawiał pierwszy pos. tow. **Czapiński**, którego przemówienie podamy w następnym numerze, poczem zabierali głos posłowie: Rataj, Rybarski, Polakiewicz, Downarowicz, oraz jako mówcy generalni poseł Woźnicki i Sanojca, którego BB wysunął jako obrońcę min. Czechowicza. P. **Sanojca** oświadcza, że jest pewny, że Trybunał Stanu uwolni min. Czechowicza, gdyż tylko w komisji ma większość przeciwko sobie, ale w Trybunale znajdzie obrońców. Dlatego dziwi się, że pos. Lieberman prowadzi tak **niebezpieczną grę i że wstąpił na grząski grunt.**

Referent tow. **Lieberman** w końcowem przemówieniu stwierdza, że nietylko rząd i ministrowie posiadać muszą autorytet respektowany przez wszystkich, ale i parlament. Posłowie są przedstawicielami ludności i mają obowiązek roztoczyć czujną kontrolę nad miljardami złotych, które ludność składa w postaci podatków rządowi. A jeżeli kto to prawo kontroli, wykonywane w imieniu ludności, przekreśla, to **obala autorytet parlamentu**, a parlament, który się szanuje, musi tego swojego prawa bronić. **Nigdzie w żadnem państwie parlament nie był tak poniżany i tak pozbawiany swojego naczelnego prawa, jak Sejm polski.** Proszę pokazać państwo, w którem rząd, wydając bez uchwały parlamentu 590 miljonów zł., jak w obecnym wypadku, nie uważa za stosowne o tem zawiadomić przedstawicielstwa narodowego i zdać mu sprawę z tych wydatków. Nie dziw tedy, że Sejm o to prawo kontroli się upomina. Przez rok blisko zarówno on, jak NIKP proszą rząd, żeby przedłożył sprawozdanie ze swoich przekroczeń budżetowych i ustawę, mocą której Sejm miałby prawo to wszystko skontrolować. **Premjer Bartel kilkakrotnie przyrzekał**, że to jaknajszybciej uczyni, jednak, jak dowiedzieliśmy się z oświadczenia p. Czechowicza, **rząd nie pozwolił mu przedłożyć tego sprawozdania i ustawy.** Niema tedy innej drogi wyjścia, jak rzeczowo rozpatrzeć wniosek o postawienie w stan oskarżenia. Referent zapowiada, że jeśli prezes NIKP przedłoży żądane dokumenty i uchwały Rady ministrów, sprawa będzie mogła być zakończona jeszcze w ciągu następnego tygodnia koło czwartku, piątku. Stanowczo sprzeciwiłby się wszelkiej próbie przewlekania sprawy. Wkońcu referent zaznacza, że słowa wyrzeczone przez p. Sanojcę: „poseł Lieberman prowadzi niebezpieczną grę i udał się na grząski grunt", **dobrze rozumie, jednakowoż żadne pogróżki go od spełnienia obowiązku nie powstrzymają.**

Pos. **Sanojca** sprostowaniem faktycznem zastrzegł się, że pos. Lieberman niesłusznie mu insynuuje pogróżki. Przystąpiono do głosowania.

Wniosek pos. Downarowicza (BBS) przejścia do porządku dziennego nad wnioskiem, **odrzucony został** 18 głosami przeciw 9. Wniosek tow. Liebermana (stylistycznie nieco zmieniony) **uzyskał 19 głosów przeciwko 9.**

Następne posiedzenie we wtorek o godz. 11-ej przed południem.

Echa dymisji p. Czechowicza

Konsternacja w obozie sanacji

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 9 marca.

W uzupełnieniu naszych wczorajszych informacyj, odnośnie do dymisji ministra **Czechowicza**, dodać należy, że prasa sanacyjna gwałtownie stara się wmówić w opinję, że zaszedł fakt drobnej wagi. Równocześnie w rozmaity sposób usiłuje prasa sanacyjna zbagatelizować poważne wiadomości o **znacznych rozbieżnościach zdań w łonie gabinetu.** Popołudniowe dzienniki sanacyjne zaprzeczają wogóle, jakoby na Radzie gabinetowej odnośnie do dymisji p. Czechowicza ujawniła się rozbieżność poglądów. **Również zaprzecza prasa sanacyjna, jakoby minister przemysłu i handlu nosił się z zamiarem ustąpienia.**

Informacje prasy sanacyjnej podawane są jako pochodzące „ze strony najbardziej miarodajnej". — Wiadomo jednak, że bardzo często takie rzekomo „miarodajne" informacje dzienników sanacyjnych okazują się pospolitą blagą.

POŻEGNANIE P. CZECHOWICZA

Warszawa, 9 marca (PAT). W dniu dzisiejszym o godzinie 11 odbyło się w ministerstwie skarbu **pożegnanie ustępującego ministra p. Gabrjela Czechowicza.** W imieniu zebranych wyższych urzędników ministerstwa i podległych instytucyj i urzędów przemówił kierownik ministerstwa podsekretarz stanu, p. **Grodyński**, dając wyraz serdecznemu uczuciu, jakie łączyło urzędników skarbowych z ustępującym ministrem. W odpowiedzi zabrał głos p. minister **Czechowicz** i podziękował wszystkim współpracownikom za współpracę.

Wilk na przedmieściu Warszawy!

Parogodzinna obława uwieńczona złapaniem zgłodniałego wilka

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 9 marca.

Na przedmieściu Warszawy **Wola** od kilku dni krążyły pogłoski, że wieczorami podkrada się pod domy wysunięte najdalej w stronę pól **wilk.** Dziś rano w jednym z domów rozeszła się lotem błyskawicy wiadomość, że na podwórzu jest wilk. Początkowo powstała panika, potem mieszkańcy „uzbroili" się czem kto mógł i ruszyli na dziedziniec. Wilk przeląkł się gromady ludzi i przez parkan wydostał się na pola. Po chwili jednak — widocznie powodowany głodem — powrócił i jednym susem dostał się do śmietniska.

Tymczasem wiadomość o wilku rozeszła się po sąsiednich ulicach i na podwórze przybył tłum zaciekawionych mieszkańców Woli. Jeden z dozorców „uzbrojony" w drabinę podszedł do śmietniska i **zatrzasnął drzwiczki.** W ten sposób wilk znalazł się w pułapce.

W międzyczasie przybyło kilku policjantów, którzy przy pomocy sznurów skrępowali wilka, poczem przytroczywszy go do drabinki tłum złożony z kilkuset osób podążył w triumfalnym pochodzie na komisarjat. Tutaj umieszczono pojmanego wilka **w celi aresztanckiej**, skąd popołudniu przewieziono go do ogrodu zoologicznego.

Rada Ligi narodów

Genewa, 9 marca (PAT). Wczoraj popołudniu obradowały różne komitety, między innemi minister **Zaleski** brał udział w posiedzeniu komitetu dla sprawy budowy radjostacji Ligi narodów. Uzgodniono ostatecznie stanowisko referenta ze stanowiskiem przedstawiciela Szwajcarji Motty co do praw delegata rządu szwajcarskiego i odpowiedzialności Szwajcarji za prawidłowe funkcjonowanie radjostacji, o ile budowa tej [illegible] i jej prowadzenie powierzone zostanie Szwajcarji. Sprawa ta zostanie ostatecznie zadecydowana na wrześniowem Zgromadzeniu Ligi.

NARADA MIĘDZY POLSKĄ A MAŁĄ ENTENTĄ

Genewa, 9 marca (PAT). W ciągu dnia dzisiejszego odbyło się u ministra Zaleskiego zebranie przedstawicieli **małej ententy** i **Grecji**, w którem wzięli udział ministrowie spraw zagranicznych Jugosławji i Grecji.

ROKOWANIA POLSKO - NIEMIECKIE NAD SPRAWĄ ULITZA

Berlin, 9 marca (PAT). Biuro Wolffa donosi z Genewy o **poufnych rokowaniach**, **toczących się między delegacją polską a niemiecką**, za pośrednictwem sekretarza generalnego Ligi sir Ericka Drummonda i wicesekretarza generalnego Sigimury w sprawie dyskusji o **aresztowaniu Ulitza** i pozostałych skargach mniejszościowych polskiej i niemieckiej Górnego Śląska. Sir Erick Drummond i Sigimura odbyli wczoraj wieczór od godziny 10 do 11'30 w nocy konferencję ze Stresemannem, poczem udali się natychmiast do ministra Zaleskiego, z którym prowadzili **dalsze rokowania. Po wyżyciu** u ministra Zaleskiego, trwającej 20 minut, sir Drummond i Sigimura jeszcze raz powrócili **po północy do ministra Stresemanna**, aby go poinformować o rozmowie z ministrem Zaleskim. Jak donosi biuro Wolffa, po tej drugiej konferencji powstało przekonanie, że **sprawa Ulitza znajdzie rozwiązanie, w którem stanowisko niemieckie znajdzie swój wyraz, nie doprowadzając do rozbicia rokowań.** Biuro Wolffa zapowiada, że minister Zaleski złoży oświadczenie, w którem minister Stresemann w odpowiedzi swojej sprecyzuje stanowisko niemieckie i w razie potrzeby poda powody, dla których Niemcy będą musiały się **powstrzymać od głosowania** przy uchwaleniu rezolucji.

Genewa, 9 marca (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Rady przyjęto bez dyskusji 5 raportów Adatciego w sprawie **mniejszości górnośląskich**, w tej liczbie trzy skargi polskie. Pod koniec przedpołudniowego posiedzenia, przy dużym napływie publiczności i dziennikarzy, sprawozdawca odczytał swój **raport w sprawie skargi „Volksbundu"** co do **aresztowania Ulitza.** Ostateczna redakcja raportu ustalona została wczoraj po północy po **porozumieniu się** z zainteresowanymi członkami Rady. Sprawozdawca wyraził przekonanie, że władze sądowe **robią wszystko**, co do nich należy, aby nie przerwać procedury w tej sprawie.

Po sprawozdawcy zabrał głos minister **Zaleski**, który zaznaczył, że przyjmując raport w sprawie Ulitza, nie może nie dodać ponadto, co rząd polski **przedstawił** w swoich uwagach na temat petycji „Volksbundu" w dniu 13 lutego. Omawiana sprawa znajduje się **w ręku władz sądowych**, jest przeto rzeczą oczywistą, że niemożliwa jest żadna interwencja ze strony rządu polskiego ani też żadnej organizacji międzynarodowej w stosunku do czynności polskiego wymiaru sprawiedliwości.

Po przemówieniu min. Zaleskiego zabrał głos min. **Stresemann**, odczytując deklarację, w której m. in. powiedziane jest, że proces przeciwko posłowi Ulitzowi z tytułu jego charakteru jako przywódcy **mniejszości ma piętno sprawy, wzbudzającej szczególne zainteresowanie**, sprawy, której znaczenie wychodzi daleko poza ramy wypadku oderwanego. Z uwagi na te fakty min. Stresemann **nie może uważać sprawy za ostatecznie załatwioną** i nie występuje formalnie przeciwko sprawozdaniu, ale również nie wyrażając wyraźnej zgody na nie, zastrzega sobie w razie potrzeby możność powrotu raz jeszcze do tej sprawy przed forum Ligi narodów, po załatwieniu postępowania sądowego.

TELEGRAMY

KOMISJA POJEDNAWCZA W SPRAWIE ZATARGU W GÓRNICTWIE

Katowice, 9 marca (PAT). Posiedzenie komisji pojednawczej i arbitrażowej w sprawie zatargu w górnictwie odbędzie się w poniedziałek 11 marca w Katowicach pod przewodnictwem inż. Kossuta. Komisja rozpatrzy przedewszystkiem punkty, dotyczące modyfikacji taryfy idealnej, natomiast **sprawa ogólnej podwyżki** będzie rozpatrywana na posiedzeniu komisji w dniu 17 bm.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE STRZAŁÓW W BELWEDERZE

Warszawa, 9 marca (tel. wł. „Naprzodu"). PID dowiaduje się ze źródeł miarodajnych, że prowadzone od dłuższego czasu śledztwo w sprawie zabójstwa st. żandarma Koryzmy w wartowni belwederskiej utknęło **na martwym punkcie.** Dochodzenie przeciwko podejrzanemu o to zabójstwo Kossowskiemu ulegnie **umorzeniu z powodu braku dowodów winy.**

Koniec powstania w Meksyku

Wiedeń, 9 marca (PAT). „United Press" donosi z Nowego Jorku, że meksykański prezydent Gil oświadczył, iż **powstanie nie udało się w zupełności**, dzięki wierności wojska i sile moralnej opinji publicznej, która od samego początku powstanie potępiła.

Wiedeń, 9 marca (PAT). Dzienniki donoszą z Meksyku: Meksykańskie wojska rządowe, które musiały wczoraj opróżnić miasto Ciutad Juarez, — wobec przeważających sił powstańców, zostały pod eskortą amerykańską przeprowadzone przez granicę do El Paso i internowane przez generała Mosleya w forcie Bliss.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

ZEBRANIE PPS W PRZECIESZYNIE

Dnia 3 bm. odbyło się walne zebranie miejscowego koła PPS w Przecieszynie (powiat Oświęcim).

Zebranie zagaił tow. **Rzepus Antoni,** sekretarzował tow. Michalik. Do nowego zarządu weszli: przewodniczący Rzepus Antoni, sekretarz Michalik, skarbnik Sajdak Antoni, komisja rewizyjna: Kasperek Fr., Wasik Józef, Szmachło Andrzej, członkowie Zarządu: Zając Fr., Kulas Fr., zastępca przewodniczącego Włoszek Józef, zast. sekretarza Faruga Franciszek, zast. skarbnika Kotlarczyk Tomasz.

Na zakończenie tow. Rzepus omówił sprawy miejscowej organizacji wskazując co można osiągnąć przez zorganizowanie się, poczem zgromadzenie zakończono okrzykiem na cześć Marszałka Sejmu tow. Ign. Daszyńskiego i klubu posłów socjalistycznych.

Związki i zgromadzenia

—o—

DOROCZNA WALNA KONFERENCJA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W KRAKOWIE odbędzie się **w niedzielę 10 marca o godzinie 9'30 przedpołudniem** w sali Domu Robotniczego (ul. Dunajewskiego 5, II piętro) z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie konferencji i odczytanie protokółu z ostatniej konferencji; 2) Sprawozdanie wydziału Rady zawodowej: a) prezydjum, b) kasowe, c) komisji rewizyjnej; 3) Sytuacja gospodarcza i polityczna; 4) Wybory wydziału Rady zawodowej, komisji rewizyjnej i sądu polubownego; 5) wnioski. W razie braku kompletu w oznaczonym terminie, konferencja odbędzie się o godzinie **10 przedpołudniem**, bez względu na ilość reprezentowanych Związków. **Uprasza się wszystkie zarządy związków o punktualne i bezwarunkowe przybycie z mandatami, które otrzymają od Rady Zawodowej.**

Za Radę Związków Zawodowych:
St. Kruczkowski przew. **K. Przybyś**, sekr.

ZGŁOSZENIA NA WSZECHŚWIATOWĄ KONFERENCJĘ KSZTAŁCENIA DOROSŁYCH w Cambridge (Anglja) przyjmuje TUR do dnia 12 bm. w sekretarjacie przy ul. Dunajewskiego 5. Konferencja odbędzie się w sierpniu br. Udział 1000 zł. wraz ze zwiedzeniem Belgji i Anglji, oraz podróżą.

Równocześnie przyjmuje się zgłoszenia na konferencję oświatową Rzeczypospolitej Polskiej w Puławach, która odbędzie się w maju br. Przewidziany jest zwrot kosztów dla pewnej liczby uczestników konferencji. Zgłaszać się mogą członkowie TUR i Związków zawodowych. Zgłoszenia przyjmuje również sekretarjat TUR do 12 bm.

ZGROMADZENIE DOZORCÓW KRAKOWSKICH odbędzie się **w niedzielę 10 bm.** o godzinie 2 popołudniu w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

ZGROMADZENIE SŁUŻBY DOMOWEJ odbędzie się w niedzielę 10 bm. o godzinie 5 popołudniu w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 II piętro.

WALNE ZGROMADZENIE KOŁA ZZK KRAKÓW-PŁASZÓW odbędzie się 11 marca w Podgórzu przy ul. Tarnowskiego 7 I p. o godzinie 16 z porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia, 2) sprawozdanie ustępującego Zarządu Koła, 3) wybór nowego Zarządu Koła, 4) wybór delegatów na zjazd walny i okręgowy, 5) wnioski.

WSTĘPUJCIE DO KOŁA KRAJOZNAWCZO-TURYSTYCZNEGO MŁODZIEŻY TUR. Wpisy codziennie od 7—8 w Sekretarjacie młodzieży TUR, ul. Dunajewskiego 5 III p. Pogadanki we środy od 7 do 8.

Łańcuch prasowy Naprzodu

—o—

Wezwany przez tow. Mucka Franciszka składam na fundusz prasowy „Naprzodu" kwotę 5 zł. 50 gr. i wzywam do złożenia podobnej kwoty towarzyszów: Jaromina Romana ze Szczakowy, Karpa Franciszka z Nowego Sącza, Kotzjana Emanuela z Bielska, Kawę Andrzeja z Jasła i Drobota Rudolfa z Krakowa-Płaszowa.

Bętkowski Andrzej (Kraków).

Wezwany przez tow. Olechnego Piotra składam na fundusz prasowy „Naprzodu" kwotę zł. 5'50 i wzywam do złożenia podobnej tow. Wernikowskiego Władysława i Lengasa z Warszawy, Kuciela Franciszka, Ślęzaka Walentego z Krakowa i Kuczarę Franciszka z Prądnika Czerwonego.

Graboś Władysław (Kraków).

Wezwany przez kol. Bucałę składam na fundusz prasowy 5 zł. i wzywam do złożenia takiej samej kwoty kol. Dobiję Jana, kond. z Bielska, Inglota Feliksa, kier. poc. z Żywca, Gawina Józefa, kond. z Żywca i Mrowca Władysława, maszynistę z Żywca.

St. Glazowski (Żywiec).

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.